

# Joanna Je,

muzyka: Jerzy Satanowski  
Brzmi wyświęconych chórów pieśń  
Grzmią dzwony jak w niedzielę  
A usta ustom niosą wieść  
Że będzie dziś wesele  
Zaprawdę mój to będzie ślub  
Tłum wlepia we mnie oczy  
Paradny drabiniasty wóz  
Po bruku koła toczy  
Weselny orszak sunie miastem  
A tłum co wyległ na ulicę  
Podziwia mą weselną szatę  
Pokutną szarą włosiennicę  
Hej ludzie koniec waszych trosk  
Niech gody będą huczne  
Nasyci was płonący stos  
Zapraszam was na ucztę  
Za strach co puka wam do okien  
Za nędzę, która drży przed światłem  
Za śmierć co czołga się rynsztokiem  
Cierpienie, które jest teatrem  
Za miłość co się karmi zdradą  
Za prawdę wzrosłą z kłamstwa ziarna  
Za prawo, którym zbrodnia włada  
Pokorę w, której tkwi pogarda  
Za wino rozcieńczone wodą  
Za chleb plewami rwący trzewia  
Dziś wiodą mnie jak pannę młodą  
Na łożę z płonącego drewna  
Za krew co nie chce zmyć się z dłoni  
Za ciało trądem wskroś toczone  
Dziś wiodą mnie jak pannę młodą  
Na łożę ogniem wyścielone  
Szaleństwo zbawi was od trosk  
Wznieście powrozy i pochodnie  
Poduszek was oczyści stos  
A jutro żyć będziecie godnie  
Za strach co puka wam do okien  
Za nędzę, która drży przed światłem  
Za śmierć co czołga się rynsztokiem  
Cierpienie, które jest teatrem  
Za miłość co się karmi zdradą  
Za prawdę wzrosłą z kłamstwa ziarna  
Za prawo, którym zbrodnia włada  
Pokorę w, której tkwi pogarda  
Za wino rozcieńczone wodą  
Za chleb plewami rwący trzewia  
Dziś wiodą mnie jak pannę młodą  
Na łożę z płonącego drewna  
Za krew co nie chce zmyć się z dłoni  
Za ciało trądem wskroś toczone  
Dziś wiodą mnie jak pannę młodą  
Na łożę ogniem wyścielone  
Szaleństwo zbawi was od trosk  
Wznieście powrozy i pochodnie  
Poduszek was oczyści stos  
A jutro żyć będziecie godnie  
Za wino rozcieńczone wodą